

# Władyka, Wiesław

---

## Konserwatyści w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem

---

Przegląd Historyczny 68/1, 87-105

---

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WIESŁAW WŁADYKA

## Konserwatyści w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem

Dzieje Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nie doczekały się jeszcze opracowania. O BBWR pisali autorzy zajmujący się wybranymi problemami życia politycznego po zamachu majowym<sup>1</sup> lub omawiający ogólnie okres Drugiej Rzeczypospolitej<sup>2</sup>, lecz brak w historiografii pracy w całości poświęconej Blokowi<sup>3</sup>.

Artykuł ma na celu omówienie udziału konserwatystów w pracach BBWR. Grupa rządząca Polską w latach 1926—1935 była pod dużym wpływem konserwatystów przyjmując od nich wiele ustaleń programowych, pozytywnie odnosząc się do żądań i próśb wychodzących z tego środowiska<sup>4</sup>.

Badanie dziejów BBWR napotyka na trudności związane z ograniczoną bazą źródłową. Fakt, że była to formacja polityczna wyjątkowo złożona — co wynikało z samej jej formuły — stwarza dodatkowe trudności. Nie zachowały się też materiały pokazujące procesy zachodzące wewnątrz grupy przywódczej Bloku. Możliwość — co prawda w ograniczonym zakresie — przesłedzenia historii jednej z grup wchodzących w skład BBWR ułatwia więc budowanie obrazu całości<sup>5</sup>.

Ewolucja polityczna ośrodków zachowawczych w okresie od maja do początku 1928 r. została nakreślona w kilku artykułach<sup>6</sup>. Był to pro-

<sup>1</sup> Np. A. Czubiński, *Centrolew*, Poznań 1963.

<sup>2</sup> Wśród wielu podręczników i kompendiów zwraca uwagę praca J. Holzera, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.

<sup>3</sup> Do pierwszych prób na ten temat należy zaliczyć J. Żarnowskiego, *Struktura i podłoże społeczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926—1929*, [w:] *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu 1914—1939 t. X*, 1966. Por. artykuł polemiczny wobec cytowanej pracy J. Holzera, A. Chojnowski i W. Władyka, *O partiach politycznych II Rzeczypospolitej*, PH LXVII, 1976, z. 2.

<sup>4</sup> Ślady tego typu sądów odnaleźć można m.in. w: J. Holzer, op. cit., s. 295; M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza Rządu Polskiego 1936—1939*, Warszawa 1963, s. 46.

<sup>5</sup> Najważniejszym z tego względu jest zespół archiwalny przechowywany w WAP w Krakowie na Wawelu tzw. Archiwum Tarnowskich z Dzikowa (cyt. dalej: ADzT) oraz zespół Artura Dobieckiego z AAN, cenne zwłaszcza dla okresu 1928—1930. W latach późniejszych zmienia się rola konserwatystów w BBWR i spada aktywność Bloku w okresie kryzysu gospodarczego. Prezes SPN Z. Tarnowski po wyborach brzeskich rezygnuje z pracy w Stronnictwie, tak jak poprzednio odmawia — ze względu na zły stan zdrowia — przyjęcia mandatu senatorskiego. Odbija się to na korespondencji Tarnowskiego, jej wartość dla historyka zdecydowanie maleje.

<sup>6</sup> H. Jabłoński, *Piłsudski a konserwatyści krakowscy (kilka faktów z lat 1926—1927)*, [w:] *Studia historyczne. Księga Jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dr Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965; W. Władyka, *Uwagi Konstantego Grzybowskiego o polityce konserwatywnej*, PH LXV, 1974, z. 3; J. Jaruzelski, *Działalność organizacji konserwatywnych w Warszawie w latach 1927—1939 w świetle biuletynów Warszawskiej Informacji Prasowej*, [w:] *Warszawa II Rzeczypospolitej 1918—1939*, 1972, z. 4.

ces złożony, odmiennie przebiegający w różnych środowiskach konserwatywnych. Wspomnieć należy o propiśsudczykowskiej postawie „zubrów” wileńskich, szybkiej zmianie stanowiska przez „stańczyków” — Stronnictwa Prawicy Narodowej, wrogiej postawie wobec rokoszan grupy poznańsko-lwowskiej — Stronnictwa Chrześcijańsko Narodowego. Zresztą niebawem po zamachu rozpoczęła się i w SChN ostra walka zakończona rozłamem i utworzeniem w styczniu 1928 r. propiśsudczykowskiego Stronnictwa Chrześcijańskich Rolników. W latach 1926—1928 uaktywnia się lub tworzy wiele grup konserwatywnych w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Lwowie, Wilnie, Krakowie. Dochodzą do znaczenia zwolennicy kursu prorządowego: S. Mackiewicz, J. Radziwiłł, E. Sapięha, K. i Z. Lubomirscy, J. Targowski, M. Sobolewski, A. Piasecki, którzy też doprowadzają do włączenia się obozu konserwatywnego do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Józefa Piłsudskiego. Ewolucji tej towarzyszą próby porozumienia się grup zachowawczych, co doprowadza m.in. do utworzenia w 1927 r. Komitetu Zachowawczego, na czele którego staje J. Radziwiłł. Wyrasta on w tym okresie na czołowego polityka powszechnie uznawanego za przywódcę konserwatystów. Jednocześnie trwają rozmowy zachowawców z przedstawicielami obozu sanacyjnego — np. w czerwcu 1926 r., niektórzy z nich kontaktują się z pomajowymi ministrami, korespondują z Bartlem<sup>7</sup>. Na drodze postępującego zbliżenia sytuują się zjazdy w Nieświeżu i Dzikowie, spotkanie Z. Tarnowskiego a następnie J. Radziwiłła z Piłsudskim<sup>8</sup>, liczne konferencje zachowawców ze Świtalskim w okresie przedwyborczym<sup>9</sup>.

Od pierwszych dni po przewrocie żywe było w środowisku zachowawczym przekonanie, że Piłsudski zamierza powołać przedstawicieli konserwatystów do rządu. Z nadzieją przytaczano zapewnienia wielu czołowych polityków sanacyjnych, iż reforma rolna nie będzie realizowana i że nastąpi zmiana Konstytucji Marcowej<sup>10</sup>. Były to hasła miłe sercom konserwatystów, stanowiące zresztą zasadnicze punkty ich programu przed 1926 r. Jednocześnie stawało się jasne, że Piłsudski zamierza powołać do życia politycznego aktywną partię konserwatywną, która miałyby się stać przeciwwagą dla Narodowej Demokracji.

Przywódcy obozu rządzącego żadnego opracowanego programu nie mieli, a ograniczali się do kilku przykazań i haseł ogólnych — państwowych, sanacyjnych i solidarystycznych. Dlatego też liczyli na współpracę z grupami konserwatywnymi, a raczej z niektórymi konserwatystami, którzy zdawali się dawać gwarancję, że przedstawią przemyślane poglądy na temat naprawy ustroju, że będą uosabiali wieloletnią tradycję konserwatywną. Widziano też szansę opanowania przy pomocy zachowawców organizacji przemysłowych i rolniczych, zjednanie sobie — a więc odebrania endecji podstaw finansowych — wielkiej własności. Sami też zachowawcy dążyli do tego aliansu zdając so-

<sup>7</sup> H. Jabłoński, op. cit.

<sup>8</sup> Spotkanie Piłsudskiego z Radziwiłłem odbyło się 16 stycznia 1928 r. Radziwiłł miał rzekomo uzyskać zapewnienie, że Piłsudski „nikomu w Polsce nie pozwoli zrobić krzywdy”. ADzT, sygn. 672; protokół z posiedzenia Komitetu Wykonawczego w dniu 17 stycznia 1928.

<sup>9</sup> Liczne informacje o tych spotkaniach znajdują się w zbiorze zespołów szcątkowych AAN, sygn. 69 oraz w papierach SPN.

<sup>10</sup> Zob. H. Jabłoński, op. cit.; notatki W. Glinki w papierach J. Steckiego, KUL, dział rękopisów, s. 599; fragmenty publikowała „Polityka” nr 11 z 8—14 maja 1957.

bie sprawę, że jest to być może jedyna i ostatnia szansa wzmocnienia własnej pozycji politycznej. Dlatego też zdecydowali się wejść w skład tworzącego się na przełomie 1927 i 1928 r. BBWRJP. Na szerszym forum motywowano tę decyzję troską o dobro państwa i naprawę ustroju, tłumaczono zawarcie kompromisu wyborczego z ludźmi innych przekonań racjami „wyższego rzędu” i zapewniano: „Wyborczy kompromis w niczym nie osłabia naszych zasadniczych pojęć — należy więc dążyć do tego, aby nasze państwowe stanowisko zostało szerszej opinii wytłumaczone i uzasadnione, aby nasz udział tak na listach rządowych, jak i w akcji wyborczej przyczynił się do nadania całej propagandzie za tą listą charakteru wyłącznego krzewienia idei państwowej”<sup>11</sup>. Ujednolicenie stanowiska wszystkich stronnictw konserwatywnych mających swoją reprezentację w Komitecie Zachowawczym umożliwiło włączenie się propagandy konserwatystów w akcję zwalczania endecji. Także miało dać możliwość w ramach tworzącego się BBWR, pokierowania zmianą konstytucji. Z nadzieją przytaczano fragment deklaracji BBWR, który zobowiązywał członków „popierać i szanować władzę Prezydenta Rzeczypospolitej i przez odpowiednie zmiany naszej Konstytucji dążyć do wzmocnienia władzy wykonawczej”<sup>12</sup>. Jeden z okólników Głównego Komisarza Wyborczego zachowawców zaznaczał również, że poparcie dla BBWR jest najlepszą gwarancją utrzymania w Polsce przodującej roli Kościoła Katolickiego i pokoju na polu wyznaniowym<sup>13</sup>.

Już w trakcie przetargów przedwyborczych i podczas kampanii marcowej współpraca konserwatystów z przedstawicielami innych ugrupowań wchodzących w skład BBWR nie układała się najlepiej<sup>14</sup>. Sytuację ratował fakt, że zachowawcy cieszyli się poparciem Walerego Sławka, który zmierzał do zorganizowania ponadpartyjnej, solidarystycznej organizacji prorządowej, także z udziałem prawicy politycznej.

Zachowawcy wysunęli swoich kandydatów w wyborach na kilku listach prorządowych. Klęska Katolickiej Unii Ziemi Zachodnich oraz porażka Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej spowodowała, że do sejmu i senatu wybrani zostali przedstawiciele konserwatystów tylko z listy BBWR<sup>15</sup>. Przypadło w wyborach wielu działaczy związa-

<sup>11</sup> AAN, zesp. A. Dobieckiego, sygn. 3: okólnik do kandydatów na posłów i senatorów nr 8 z 8 lutego 1928.

<sup>12</sup> ADzT, sygn. 699; ogólnik nr 7 z 2 lutego 1928.

<sup>13</sup> AAN, zespół A. Dobieckiego, sygn. 3: okólnik nr 11 z 21 lutego 1928.

<sup>14</sup> Informowały o tym okólniki wyborcze zachowawców, w których podkreślano, że udział konserwatystów w wyborach na liście nr 1 jest konieczny, mimo że spotykają ich nieraz poważne trudności w poszczególnych biurach BB prowadzących kampanię wyborczą.

<sup>15</sup> Liczbę posłów i senatorów konserwatywnych trudno ściśle ustalić jako że kandydaci z listy BBWR nie zawsze byli członkami stronnictw politycznych, mimo że nieraz blisko współpracowali z nimi. Częsty to przypadek jeśli idzie o grupy zachowawcze. K. Grzybowski oceniał wielkość grupy zachowawczej następująco: „a) wszyscy posłowie zachowawcy wchodzi w skład klubu Sejmowego Jedyńki — —, b) ze względu na fakt, że w obrębie Klubu Jedyńki nie istnieje żadna zorganizowana autonomiczna grupa zachowawcza, trudno podać zupełnie dokładnie liczbę posłów i senatorów konserwatywnych. Posłowie ci i senatorowie schodzą się na zebraniach wyłonionej przez sfery konserwatywne grupy gospodarczej — oceniając ich liczebność wedle tej grupy, która jednak nie ma charakteru żadnej organizacji — można by mówić o około czterdziestu posłach i senatorach konserwatywnych, c) większość z tych posłów i senatorów nie należy do żadnego z istniejących stronnictw konserwatywnych, utrzymując jednak z nimi bardzo bliskie stosunki”. Widoczna jest w tym liście postawa

nych ze środowiskiem poznańskim, a także rzutki polityk z Warszawy — Jan Bobrzyński.

Po wyborach konserwatyści nie przewidywali udziału w pracy bloku rządowego na zasadzie jednego z organicznych elementów. Bliscy byli koncepcji nawiązania współdziałania, ale na zasadach autonomicznych, ze szczególnym położeniem nacisku na rozwój partii konserwatywnej<sup>16</sup>. Nie rezygnując zatem z samodzielnej polityki rozpoczęto przygotowania do założenia jednolitego stronnictwa zachowawczego. Spodziewano się, że w ramach obozu trzeba będzie toczyć walkę o kształt nowej konstytucji. Obawiano się przy tym socjalistycznych, rewolucyjnych tendencji wyczuwalnych — jak twierdzono — wśród wielu piłsudczyków. Ważnym było więc w tym kontekście zadbanie o korzystne położenie w obozie rządzącym.

BBWR powstał właściwie tylko na czas wyborów i był — w zamierzeniach organizatorów — ciałem tymczasowym. Udział w wyborach na liście nr 1 nie oznaczał jeszcze konieczności związania się na stałe z innymi grupami politycznymi z tej listy. Po wyborach okazało się, że Blok zostanie utrzymany przy życiu oraz że jego przywódcy nadadzą mu formę zdyscyplinowanej, jednolitej organizacji politycznej. Dlatego też próby prowadzenia samodzielnej akcji politycznej przez zachowawców zostały zahamowane. Notowano na jednym z zebrań konserwatystów: „Powstaje obawa u kierowników Bloku Bezpartyjnego, że zachowanie indywidualności przez Prawicę Narodową zaszkodzić może propagandzie Bloku Bezpartyjnego. W uwzględnieniu tych obaw postanowiliśmy naszych Zgromadzeń nie rozgłaszać i w dziennikach nie reklamować”<sup>17</sup>.

Nowa sytuacja zmuszała konserwatystów do podjęcia decyzji czy uczestniczyć będą w pracach BBWR oraz do wypracowania linii politycznej i taktycznej w rozgrywce z grupami, które wchodziły w skład Bloku. Członkowie Związku Naprawy Rzeczypospolitej, posłowie chłopscy, zwłaszcza Sanojca, ostro krytykowali zachowawców znajdując wsparcie u niektórych z wpływowych piłsudczyków np. u W. Stpiczyńskiego. Na szczęście dla konserwatystów grupa pułkowników przewodząca BBWR nadal dążyła do zbliżenia z nimi.

W ciągu kilku tygodni po wyborach w ugrupowaniach zachowawczych dojrzała myśl aktywnego włączenia się do działalności BBWR. Zrezygnowano z samodzielnej polityki dostrzegając korzyści płynące z faktu, że Blok — utrzymując jednolitość wobec opozycji — stanowił decydującą siłę w państwie. Zachowawcy liczyli na swoje wpływy w BB, więc tym bardziej zależało im, aby był on posłusznym narzędziem

powszechna w środowisku zachowawczym zmierzająca do włączenia przedstawicieli grup gospodarczych do obozu konserwatywnego. ADzT, sygn. 734: list K. Grzybowskiemu do H. Lambora z 14 czerwca 1928.

<sup>16</sup> ADzT, sygn. 723: protokół z posiedzenia Rady Naczelnej SPN w Krakowie w dniu 7 marca 1928 r. Problem ten miał dwa aspekty: z jednej strony chodziło o zapewnienie odrębności organizacyjnej konserwatystów, z drugiej o przełamanie silnych wśród zachowawców tendencji odśrodkowych. W SPN Jan Bobrzyński podkreślał, że „stańczyki” na konsolidacji z grupą wileńską i z SChR wiele stracą i prawdopodobnie wtedy ulegnie zagładzie — jak twierdził — historyczny, państwotwórczy konserwatyzm. Do koncepcji Bobrzyńskiego zbliżali się w tym czasie przywódcy SPN, m.in. na Radzie Naczelnej 7 marca 1928 r. zatwierdzono memoriał Bobrzyńskiego w tej sprawie.

<sup>17</sup> ADzT, sygn. 669; tamże, sygn. 674 — w liście (z 5 kwietnia 1928) do F. Zamoyskiego Z. Tarnowski pisał, że ze względów taktycznych nie można też reklamować w prasie działalności Komitetu Zachowawczego.

w rękach pułkowników, z którymi podtrzymywano przyjazne stosunki. Jednym z momentów przełomowych było utworzenie Koła Gospodarczego Posłów i Senatorów BBWR, w skład którego weszli konserwatyści obok innych przedstawicieli przemysłu i świata gospodarczego. Mimo, że nie była to reprezentacja grupy wyłącznie zachowawczej, jednak decydujący głos mieli w niej członkowie ugrupowań zrzeszonych w Komitecie Zachowawczym. Liczył się zwłaszcza Janusz Radziwiłł, który dysponował dużym funduszem przeznaczonym do celów politycznych, utworzonym jako kasa wielkiej własności. Głównym dostawcą tych sum — przejmowanych często przez BBWR — był przemysł<sup>18</sup>. Koło stanowiło, obok innych nieformalnych grup reprezentujących interesy „sfer gospodarczych” — przemysłu, ziemiaństwa — jedną z najbardziej wpływowych po maju 1926 r. grup nacisku. Stosunki nawiązane między niektórymi działaczami Koła Gospodarczego i obozu zachowawczego a grupą pułkowników miały charakter towarzyski; „góra” sanacyjna szukała kontaktu z ziemiaństwem, arystokracją, często ze względów snobistycznych<sup>19</sup>.

Najważniejsze decyzje podejmowano w Bezpartyjnym Bloku na spotkaniach kilkusobowych, często z udziałem konserwatystów. Zachowawcy nieraz potrafili przeforsować swoją opinię i pozyskać przychylność Sławka w wielu istotnych kwestiach. Po jednym ze spotkań konserwatystów ze Sławkiem i Pierackim w lipcu 1929 r. M. Sobolewski donosił Z. Tarnowskiemu o wyniku tych rozmów, podkreślając, iż miały one charakter przyjacielskiej wymiany poglądów: „Uzyskaliśmy dwie rzeczy: 1) Wojewoda Gr[ążyński] albo zmieni swoją politykę albo też ustąpi 2) sprawy przemysłu wielkiego będą w stosunku do rządu regulowane wyłącznie przez nas. To ostatnie stanowisko winno naturalnie uzyskać jeszcze akceptację ze strony premiera, Matuszewskiego

<sup>18</sup> Jeszcze w grudniu 1927 r. doszło do porozumienia między Komitetem Zachowawczym a „Lewiatanem” i Zachodnio-Polskim Zrzeszeniem Przemysłowym oraz Radą Naczelną Organizacji Ziemiańskich. Powzięta uchwała (ADzT, sygn. 732: list J. Bobrzyńskiego do Zarządu oddziału krakowskiego SPN z 17 grudnia 1927) brzmiała: „Wszystkie trzy wymienione organizacje gospodarcze nie będą wchodzić w porozumienie z jakimikolwiek grupami politycznymi bez zgody Komitetu Zachowawczego, ani też nie użyczą bez porozumienia z Komitetem Zachowawczym nikomu finansowego poparcia w sprawie wyborów”.

<sup>19</sup> Zob. J. Żarnowski, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1973, s. 308; na jednym z zebrań konserwatystów (ADzT, sygn. 669: przemówienie posła M. Sobolewskiego pt. „Obecna sytuacja polityczna”) tak oceniano pozycję Koła w BBWR: „Jest to bezwzględnie najsilniejsze i najpoważniejsze ugrupowanie w łonie Bloku Bezpartyjnego. Można powiedzieć, że w Bloku wbrew woli Koła Gospodarczego absolutnie nic stać się nie może, wszystko wymaga choćby milczącej jego zgody. Do grupy tej wchodzi ludzie, którzy nie zawsze są zwolennikami myśli zachowawczej, którzy w czasie swojej poprzedniej działalności politycznej tkwili w obozie demokracji, mimo to — od początku bez najmniejszych fermentów, czy nieporozumień, kierownictwo ks. J. Radziwiłła cieszy się nadzwyczajnym posłuchem wszystkich posłów i senatorów. Życzenia jego i wskazówki taktyczne wydawane poszczególnym posłom i senatorom są bezwzględnie wykonywane”. W Kole Gospodarczym Posłów i Senatorów BBWR w latach 1928—1930 zgłoszeni byli jako członkowie — z sejmu: Henryk Brun, Artur Dobiecki, Konstanty Dzieduszycki, Jan Hołyński, Ksawery Jaruzelski, Edward Kleszczyński, Stanisław Mackiewicz, Tadeusz Morawski, Adam Piasecki, Bohdan Podoski, Tadeusz Potworowski, Konstanty Rdułtowski, Janusz Radziwiłł, Marian Sobolewski, Maksymilian Solański, Eustachy Sapieha, Adam Stadnicki, Józef Targowski, Jan Zarański, Kazimierz Zaczek; z senatu: Stanisław Dąbbski, Hipolit Gliwic, Agenor Gołuchowski, Jan Götz-Okocimski, Stefan Laurysiewicz, Zdzisław Lubomirski, ks. Zdzisław Londzin, Zygmunt Przybylski, Michał Skokowski, Marcin Szarski, Wacław Szujski, Zdzisław Tarnowski, Stanisław Wańkiewicz, Jan Zagleniczny.

i Kwiatkowskiego i sądzę, że te rozmowy będziemy musieli jeszcze w Warszawie przeprowadzić”<sup>20</sup>. Nie wdając się w analizę meritum tego spotkania warto zwrócić uwagę na doniosłość zapadających ustaleń. Metody działania kularowego, uzyskiwania zdobyczy politycznych dzięki osobistym kontaktom i naciskom, dawały efekty: „W szeregu tak doniosłych zagadnień — referował prezes SChR, Józef Wielowieyski — jak np. polityki celnej, organizacji handlu zbożem, ulg podatkowych itd. decyzje rządu nastąpiły czy to z naszej inicjatywy, czy to przy naszym udziale”<sup>21</sup>.

Korzyści tego typu — dla sfer społecznych, które reprezentowali konserwatyści najważniejsze — można było uzyskiwać pod warunkiem aktywnego włączenia się w prace BBWR. Na takim też stanowisku stał Komitet Zachowawczy, który już w czerwcu 1928 r. apelował o „jak najintensywniejszy” udział zachowawców w BB, zwłaszcza w działaniach grup regionalnych<sup>22</sup>. Na szczeblu centralnym kontakty z grupą pułkowników zmonopolizowało kilku polityków konserwatywnych, głównie J. Radziwiłł i J. Targowski.

Posłowie konserwatywni należeli też do najaktywniejszych posłów w ramach BBWR<sup>23</sup>. Z trybuny niejednokrotnie przemawiali J. Radziwiłł, A. Dobiecki, A. Piasecki, M. Sobolewski, J. Targowski, S. Mackiewicz. Wszystkie te wypowiedzi cechował pozytywny stosunek do Piłsudskiego. Mówcy podkreślali doniosłość zmian po maju 1926 r., postulowali konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej. Podejmowali polemikę z zarzutami wysuwanymi wobec zachowawców przez opozycję, bronili między innymi antyendeckiej polityki P. Dunin-Borkowskiego we Lwowie, zapewniali o prokatolickiej polityce rządu<sup>24</sup>. Zabierali też głos w sprawach „fachowych” i w kwestiach formalnych: problemy ekonomiczne poruszali również A. Krzyżanowski, A. Piasecki, S. Mackiewicz i A. Stapiński. Mieli oni też wpływ na pewne posunięcia rządu, m.in. spowodowali wycofanie projektu podatku majątkowego<sup>25</sup>.

Duży udział zachowawców w pracach Koła Gospodarczego i w parlamencie wywarł negatywny wpływ na działalność Komitetu Zachowawczego i stronnictw konserwatywnych. Niemożność podjęcia samodzielnej akcji politycznej, brak innych możliwości organizacyjnych spowodowały przeniesienie punktu ciężkości działań konserwatystów na forum BBWR. Partie zachowawcze próbowały co prawda prowadzić jeszcze po 1928 r., zaczęta przed wyborami akcję w terenie (zwłaszcza SChR), a niektórzy z działaczy zamierzali rozwinąć nawet nowe formy działalności (przede wszystkim Jan Bobrzyński propagu-

<sup>20</sup> W zebraniu tym ze strony konserwatystów brali udział: Radziwiłł, Targowski, Sobolewski, Zaczek. Obecny był też Jan Hołyński. W drugiej części spotkania uczestniczyli w rozmowach (o charakterze ściśle poufnym) ze Sławkiem i Pierrickim — Radziwiłł i Targowski, ADzT, sygn. 677: list M. Sobolewskiego do Z. Tarnowskiego z 9 lipca 1929.

<sup>21</sup> „Biuletyn” 10, 1929 z 19 października 1929: przemówienie J. Wielowieyskiego na posiedzeniu ZG SChR.

<sup>22</sup> ADzT, sygn. 735: list J. Bobrzyńskiego do Zarządu Oddziału Krakowskiego SPN z 3 lipca 1928.

<sup>23</sup> J. Jaruzelski, op. cit., zamieszcza listę nazwisk polityków konserwatywnych, którzy weszli w skład komisji sejmowych, s. 361 n.

<sup>24</sup> M.in. wystąpienie J. Radziwiłła 31 maja 1928 r., A. Dobieckiego 1 czerwca 1928, A. Piaseckiego 4 czerwca 1928, M. Sobolewskiego 5 czerwca 1928.

<sup>25</sup> ADzT, sygn. 670: protokół z posiedzenia Rady Naczelnej SPN w Łodzi w dniu 24 czerwca 1928.

jący „Front Gospodarczy”), lecz widoczny był coraz bardziej spadek aktywności tych grup. Ze zjawiska tego zdawano sobie sprawę. Zakładano, że obóz zachowawczy nigdy nie zdobędzie szerokich wpływów społecznych. Dlatego też postulowano kontynuowanie dotychczasowych form działania. Na jednym z zebrań konserwatystów stwierdzono: „Musimy być obecnie przygotowani na walkę, która rozegra się niewątpliwie między grupą rządzącą, a tym co siebie nazywa polską demokracją, a będzie maszerowało pod egidą socjalizmu”<sup>26</sup>. Radziwiłł dodawał: „Gra ta wymaga z naszej strony pewnych ofiar. Ale czy ofiara kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu członków nie zyskanych da się porównać z tą pozycją, którą wyrobiliśmy sobie w Bloku”<sup>27</sup>. Były to z jednej strony echa docierających do zachowawców informacji, iż Piłsudski zamierza podjąć ostrą walkę z opozycją centrolewicową, z drugiej poczucie nieustannego zagrożenia pozycji konserwatystów wewnątrz obozu rządzącego. Radziwiłł i jego koledzy polityczni byli jednakże pewni, że ze zbliżającej się rozgrywki politycznej zwycięsko wyjdzie grupa pułkowników<sup>28</sup>. Dlatego też w rozgrywkach tej grupy z Bartłem konserwatysty zdecydowanie popierali swoich przyjaciół politycznych<sup>29</sup>. Nadmienić jednak należy, iż koncepcja Radziwiłła zmierzająca do ściślejszego związania się z przywódcami BBWR — chociaż aprobowana w środowisku zachowawczym — spotykała się z oporem niektórych wybitnych działaczy, zwłaszcza Zdzisława i Kazimierza Lubomirskich, częściowo Józefa Wielowiejskiego, także Jana Bobrzyńskiego. Nie zawsze podtrzymywano bezkrytycznie kurs propułkownikowski, zgłaszano obawy, iż może to w przyszłości przynieść duże szkody polityczne, zgłaszano zastrzeżenia wobec polityki Świtalskiego, linii politycznej pism: „Głosu Prawdy” i „Epoki”. Tendencje te były jednak słabe i Radziwiłł szybko opanował sytuację po spowodowaniu przesilenia w Komitecie Zachowawczym w styczniu 1929 r.<sup>30</sup>.

Konserwatysty należeli więc do najwierniejszych sprzymierzeńców pułkowników. Sens tej polityki nakreślił lapidarnie Grzybowski

<sup>26</sup> ADzT, sygn. 670: protokół z posiedzenia Rady Naczelnej SPN w Warszawie 13 grudnia 1928.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Po wyborach Radziwiłł na jednym z zebrań konserwatystów wypowiedział się o sytuacji wewnątrz Bloku: „Jaką powinna być zatem w tej sytuacji linia polityki konserwatystów? Bezwzględnie utrzymanie i poparcie Jedyńki. Analizując skład i spójność Jedyńki widzi w niej mówca 3 grupy: grupę wojskowych, zachowawczą i lewicową. Trzonem jest grupa wojskowych, z którymi konserwatystów łączą jak najlepsze stosunki. Ks. Radziwiłł wyraża nadzieję, że w razie ewentualnej zmiany sytuacji grupa ta zdoła utrzymać dzisiejsze stanowisko, w czym musi być poparta [przez] konserwatystów i w ogóle większą własność”. Na tym samym zebraniu J. Targowski wyraził opinię, że „grupa wojskowych w chwili groźnej zgodnie będzie dążyć do utrzymania władzy w interesie państwowym”, ADzT, sygn. 723: protokół z posiedzenia Rady Naczelnej SPN w Warszawie 29 maja 1928 r. K. Grzybowski oceniając sytuację polityczną konserwatystów jesienią 1929 r. doszedł do wniosku, iż w interesie konserwatystów jest utrzymanie BBWR przy życiu. Szedł w swoich wnioskach daleko uważając, iż zachowawcy dla wywarcia wpływu na ideologię Bloku powinni wysunąć hasło akceptacji demokratycznych form rządów: „W interesie konserwatystów jest tedy zbliżenie się do sposobu myślenia swych kolegów [w BBWR] tam, gdzie to jest możliwe bez szkody dla programu konserwatywnego”. Zob. W. Władyka, *Uwagi Konstantego Grzybowskiego*.

<sup>29</sup> ADzT, sygn. 699: przemówienie M. Sobolewskiego.

<sup>30</sup> ADzT, sygn. 700: list J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 23 stycznia 1929.



w czerwcu 1930 r.: „a) reżim obecny jest jedynym układem sił politycznych możliwym w Polsce, w którym znaczna część postulatów ustrojowych konserwatyzmu zostaje uznana za program obozu rządzącego; b) obecny reżim jest jedynym możliwym w Polsce układem sił politycznych, w którym wpływ ugrupowań politycznych socjalistycznych i radykalno-włościańskich zostaje sprowadzony do minimum, co daje szanse zahamowania polityki socjalizującej oraz przeprowadzenia szeregu konserwatywnych postulatów gospodarczych; c) obecny system jest jedynym, w którym konserwatyści dzięki swemu stanowisku wobec reżimu mogą rozszerzyć swoje kadry, odgrywają rolę przedstawicieli szeregu grup interesów wobec reżimu”<sup>31</sup>.

Konserwatyści w ramach BBWR mieli spełniać określone zadania. Wyznaczono im rolę przeciwnika Narodowej Demokracji. Sądzono, że przy ich pomocy Blok zjedna sobie szerokie rzesze „po prawej stronie społeczeństwa”. Uważano także, iż zachowawcom, zwłaszcza kilku profesorom uniwersyteckim z tego środowiska, uda się wciągnąć w orbitę BBWR młodzież akademicką<sup>32</sup>. Konserwatyści rzeczywiście prowadzili kampanię prasową przeciwko endecji, zwalczali ją w organizacjach przemysłowych i ziemiańskich, niemniej w walce obozu rządzącego z Narodową Demokracją stanowili tylko siłę pomocniczą<sup>33</sup>. Z kolei patronowanie zdolnej grupie publicystów spod znaku „Myśli Mocarstwowej” nie mogło przynieść dużych korzyści politycznych i zapewnić wpływów w środowisku akademickim. Tzw. neokonserwatyści szybko zresztą wyemancypowali się politycznie i w latach trzydziestych odgrywali samodzielną rolę wydając kilka pism, z których najbardziej znanym był „Bunt Młodych — Polityka”. Nie udało się więc zachowawcom wypłynąć na szersze wody. Tym bardziej zależało im na realizowaniu programu, z którym weszli w 1928 r. do BBWR i który sprowadzał się właściwie do jednego hasła — zmiany Konstytucji. Wiedzano bowiem, że przeforsowanie konserwatywnych projektów ustawodawczych zapewni w przyszłości wpływy polityczne zachowawcom, pozwoli im efektywnie kontynuować politykę obrony interesów społecznych i gospodarczych.

Pod tym względem sytuacja była korzystna dla konserwatystów. W obozie piłsudczykowski nie istniała przemyślana koncepcja zmiany ustawy zasadniczej, zgadzano się ogólnie z propozycjami zachowawców wysuwanymi jeszcze przed majem 1926 r. Istniała więc

<sup>31</sup> ADzT, sygn. 673: protokół z posiedzenia Zarządu Oddziału Krakowskiego SPN z 14 czerwca 1930.

<sup>32</sup> ADzT, sygn. 677: protokół z konferencji Mężów Zaufania SPN z T. Dyboskim 10 listopada 1928.

<sup>33</sup> W celu podporządkowania organizacji rolniczych Blokowi spowodowano ich reorganizację. W 1929 r. doprowadzono do połączenia Centralnego Towarzystwa Rolniczego z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych. Powstało Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych pracujące pod całkowitym wpływem Bloku Bezpartyjnego. W tym samym czasie uległ reorganizacji Związek Polskich Organizacji Rolniczych, który po rozwinięciu akcji samorządu rolniczego w województwach w postaci Izb Rolniczych zmienił nazwę na Związek Izb i Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Podobnym naciskom poddawana była działalność Związków Ziemian. Pod wpływem BBWR pozostawała Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich, także „Lewiatan”. Obóz rządzący uciekał się do różnego typu nacisków, gróźb, szantażów. Żądano zmian personalnych, sekowano w tych organizacjach zwolenników endecji, próbowano ich z powodzeniem zastępować członkami BBWR, w tym nieraz działaczami związanymi ze sferami konserwatywnymi.

konieczność wypracowania w obozie rządzącym wspólnego programu sanacji ustroju, a to stwarzało dla konserwatystów szansę przeforsowania własnych propozycji<sup>34</sup>.

Przygotowania do reformy ustroju rozpoczęli zachowawcy po wyborach. W tym celu nawiązano kontakt z potępiającym zamach majowy Michałem Bobrzyńskim, do którego udał się Władysław Zawadzki z prośbą o opracowanie projektu Konstytucji<sup>35</sup>. Bobrzyński stwierdził, iż najważniejszą rzeczą jest przeforsowanie najpierw reformy samorządów gminnych. „Uważam za rzecz bardzo wskazaną — dodawał — aby prawica wystąpiła ze swoim programem reformy konstytucji niezależnie od zmieniającej się sytuacji politycznej, ale program ten nie może znowu wisieć w powietrzu i nie liczyć się z tym, że posłowie wybrani z prawicy należą do obozu jedyńki. Przywódca jej, swego programu reformy nie odsłonił, bo wzmianka o zwiększeniu władzy prezydenta reformą nie jest”<sup>36</sup>. Bobrzyński uważał, iż kwestie reformy samorządu gminnego i konstytucji są w najściślejszym związku i jeżeli wybory gminne odbędą się na podstawie powszechnego prawa wyborczego, to automatycznie obniży się w państwie pozycja inteligencji i ziemiaństwa, a zwyciężą żywioły radykalne. Postulował więc skoncentrowanie się konserwatystów na przeprowadzeniu postulatów w sprawie organizacji gminy, ponieważ — jego zdaniem — projekty zachowawcze reformy konstytucji szły dalej niż zamierzenia bloku rządzącego. Stwierdzał, że nie byłoby wskazane rozpoczynać współpracy od sporów<sup>37</sup>. Na powyższy temat nawiązała się korespondencja między konserwatystami a Sławkiem. Zachowawcy byli proszeni o przygotowanie propozycji na mającą się odbyć w końcu lipca 1928 r. poufną konferencję na temat zmiany konstytucji<sup>38</sup>. Została nawet rozpisana ankieta. Objęto nią również przedstawicieli innych grup politycznych wchodzących w skład BBWR. Zachowawcy potraktowali to zaproszenie bardzo poważnie widząc w tym szansę zrealizowania postulatów wysuwanych od początku odzyskania niepodległości. W ankiecie wzięli udział: S. Estreicher, W. L. Jaworski, S. Mackiewicz, A. Piasecki, J. Radziwiłł, W. Zawadzki, W. Rostworowski, E. Sapieha, na konferencji byli obecni poza tym: A. Krzyżanowski, J. Targowski, A. Ohanowicz<sup>39</sup>.

Konserwatyści przygotowywali się do konferencji indywidualnie.

<sup>34</sup> BJ, rkps. 8101 III: list J. Bobrzyńskiego do M. Bobrzyńskiego.

<sup>35</sup> ADzT, sygn. 683: list W. Zawadzkiego do Z. Tarnowskiego z 2 kwietnia 1928.

<sup>36</sup> ADzT, sygn. 683: list M. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 27 marca 1928.

<sup>37</sup> ADzT, sygn. 683: list M. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z 29 marca 1928.

<sup>38</sup> BJ, rkps. 8101 III: list W. Zawadzkiego do M. Bobrzyńskiego z 22 czerwca 1928. Autor listu nadmienił: „Pułk. Sławek bardzo kategorycznie postawił kwestię, że zwraca się do nas, aby od nas coś usłyszeć i że właśnie w ten sposób daje się nam możliwość wywarcia wpływu w sensie przynajmniej częściowego przeprowadzenia naszych projektów, o ile takowe przygotujemy i potrafimy uzasadnić”.

<sup>39</sup> AAN, BBWR, mf 31099: lista zaproszonych na konferencji 30 lipca — 1 sierpnia 1928 r. Poza działaczami z kręgu konserwatywnego w konferencji brali udział: S. Car, B. Miedziński, T. Hołówko, I. Matuszewski, K. Switalski, S. Bukowiecki, Z. Lechnicki, A. Anusz, W. Makowski, J. Jędrzejewicz, M. Kościakowski, A. Koc, M. Józefski, A. Prystor, W. Kamieniecki, Jan Piłsudski, W. Roman, A. Maciesza, S. Skwarczyński, J. Beck; na liście zaproszonych znajduje się też nazwisko M. Bobrzyńskiego, który jednak odmówił udziału w konferencji. Konsultował się za to z W. Zawadzkiem i zgłosił uwagi do projektu przedstawionego następnie przez jego rozmówcę, ADzT, sygn. 683: list W. Zawadzkiego do Z. Tarnowskiego z 17 lipca 1928.

Projekty ich nie zostały uprzednio przedyskutowane w Komitecie Zachowawczym, ewentualna wymiana poglądów miała charakter ściśle prywatny (np. między W. Zawadzkim a M. Bobrzyńskim). Tak więc występowali oni nie jako reprezentanci skonsolidowanej grupy, lecz jako indywidualnie zaproszeni członkowie BBWR. Widoczne były różnice w zgłaszanych projektach, chociaż zbieżności w kwestiach najważniejszych — struktura władzy, kompetencje poszczególnych organów władzy itd. — były ewidentne<sup>40</sup>.

Konserwatyści uczestniczący na zaproszenie Sławka w konferencji lipcowej popierali generalnie zamierzenia grupy pułkowników, zresztą ogólnikowe i sprowadzające się do osłabienia parlamentu i wzmocnienia władzy prezydenckiej. Niektórzy występowali w dyskusji z obroną ustroju parlamentarnego (Estreicher) i postulowali tylko zmiany mające na celu „uzdrowienie” systemu, nie zaś jego zreformowanie. Mackiewicz powoływał się na opinię Świtalskiego, jakoby konserwatyści przemawiali jak radykałowie, a radykałowie jak konserwatyści i dodawał: „Istotnie, za ograniczeniem Parlamentu, wzmocnieniem władzy naczelnej i tego rodzaju reakcyjnymi tezami przemawiają ludzie w gwarze kularowej przewani „Pułkownikami”, ludzie świeżo wyszli z podziemi walk rewolucyjnych z rządami zabórczymi. Obroncą systemu parlamentarnego przy jego uporządkowaniu i wprowadzeniu do pewnych norm jest prof. Estreicher”<sup>41</sup>.

Zachowawcy poza udziałem w konferencji lipcowej współdziałali nadal w opracowywaniu projektu konstytucji z „czynnikami oficjalnymi” (bardzo aktywny był A. Piasecki)<sup>42</sup>. Uczestniczyli także w pracach komisji konstytucyjnej w sejmie. Bezpartyjny Blok miał w niej 10 miejsc na 31 członków i był reprezentowany m.in. przez konserwatystów: Radziwiłła, Sapiehę, Piaseckiego i Mackiewicza.

Jednocześnie trwała dyskusja konstytucyjna w prasie przy dużym udziale publicystów konserwatywnych. Nie zawsze zresztą byli oni zgodni ze sobą. Wyróżniał się zwłaszcza Mackiewicz: „Przed wszystkim nie powinno być w Polsce rewizji czy naprawy konstytucji, powinna być proklamowana konstytucja nowa”<sup>43</sup> i domagający się zmian drogą oktrojowania. Inne poglądy reprezentował „Czas”, który podkreślał piórem S. Estreichera, iż „reformacja” nie powinna likwidować formy przekazywania władzy „za pomocą udzielenia mandatu przez lud”<sup>44</sup>. Nic dziwnego, iż dochodziło na tym tle do częstych polemik między „Słowem” i „Czasem”.

Wysunięcie w Sejmie przez BBWR projektu zmian konstytucji

<sup>40</sup> A. Piasecki, *Sprawozdanie z ankiety przygotowawczej do reformy Konstytucji*, Warszawa 1928. Wszystkie projekty konserwatystów wprowadzały silną władzę wykonawczą, postulowały ustanowienie rady stanu, rady gospodarczej, trybunału konstytucyjnego, rozbudowanie samorządów gospodarczych.

<sup>41</sup> S. Mackiewicz, *Czterdzieści jeden posiedzeń komisji konstytucyjnej*, „Przegląd Współczesny” 1931, nr 108.

<sup>42</sup> ADzT, sygn. 677: list W. L. Jaworskiego do Z. Tarnowskiego z 10 sierpnia 1928: „Miałem też list od Sławka. Pisze mi, że dyskusja była na wysokim poziomie i że memoriał, który wypracuje Piasecki, będzie przedłożony Piłsudskiemu do decyzji”.

<sup>43</sup> Cat, *O debacie konstytucyjnej*, „Słowo” z 24 czerwca 1928.

<sup>44</sup> *Ograniczenie demokracji czy socjaldemokracji?* „Czas” z 19 lipca 1928. W tym samym artykule autor zaznaczał nawet, że kwestionowanie powszechnego głosowania nie ma sensu, ograniczenie takie spowodowałoby tylko fatalne w skutkach procesy społeczne.

zamknęło okres burzliwych dyskusji w obozie rządowym<sup>45</sup>, chociaż w prasie nadal ukazywały się artykuły omawiające proponowane reformy. Zdarzały się wypowiedzi krytyczne i wśród konserwatystów, a SChR zgłosiło nawet rezolucję domagającą się wniesienia poprawek do projektu BB m.in. wykreślenia zasady pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego dla wojskowych, wprowadzenia równouprawnienia senatu z sejmem, wprowadzenia gwarancji konstytucyjności ustaw i oparcia ustroju samorządów na zasadach reprezentacji interesów<sup>46</sup>. Inne grupy konserwatywne takich protestów nie zgłaszały. Stanowiska SChR nie należy zresztą uważać za objaw zmiany stosunku do Piłsudskiego. Zgłaszane uwagi miały charakter uzupełnień, ogólnie oceniano projekt BBWR pozytywnie. W. Sobolewski przedstawiał stanowisko posłów i senatorów konserwatywnych: „Nie chcieliśmy się wdawać w merytoryczną ocenę projektu, gdyż uważaliśmy go i tak za wielkie polepszenie dotychczasowego stanu. Stanowi on niewątpliwie przejście na prawo, ogromne wzmocnienie władzy w Polsce i dlatego mimo wielu poważnych zastrzeżeń, jakie można było mieć co do poszczególnych jego części i braków, mimo tego wszystkiego podpisaliśmy go bez wahania w tym głębokim przekonaniu, że dobrze czynimy. [Projekt zmiany konstytucji] oznacza (dla żywiołu radykalniejszego w BB) przekreślenie wszelkiej możliwości powrotu na tamtą stronę Izby”<sup>47</sup>.

Po zgłoszeniu projektu BBWR sprawa konstytucji została w obozie rządzącym zawieszona; Piłsudski na razie próbował ją traktować tylko jako pretekst w rozgrywce parlamentarnej z opozycją. Dlatego też zachowawcy uaktywniali się w innych dziedzinach, organizując w ramach obozu dyskusje o etatyzmie i interwencjonizmie państwowym<sup>48</sup>.

W zasadzie konserwatyści unikali na gruncie BBWR dyskusji na

<sup>45</sup> Zgłoszony w sejmie przez klub BB projekt konstytucji był przygotowany w bardzo ścisłym gronie po wysłuchaniu uprzednim opinii wielu środowisk w obozie rządzącym. M. Sobolewski informował (ADzT, sygn. 669: przemówienie posła dr Mariana Sobolewskiego pt. „Obecna sytuacja polityczna”) o przebiegu prac nad konstytucją w ostatnim ich etapie: „Stwierdzam, że byliśmy informowani i mieliśmy wpływ na niektóre postanowienia. Również, o ile mi wiadomo, całość uzyskała przychylną opinię Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem tego dnia, gdy prace ukończono na godzinę 6-tą wieczorem wezwani zostali członkowie komisji konstytucyjnej i prezydium Bloku, którym projekt został odczytany. Dyskusja bardzo gorąca trwała do 4 nad ranem i cały projekt bez żadnych zmian został przyjęty. Na drugi dzień rano o 10-tej rozpoczynało się posiedzenie Sejmu, a o 9-tej członkowie Bloku wezwani zostali do zapoznania się z treścią projektu, do przestudiowania całości i złożenia podpisów”.

<sup>46</sup> *Rezolucja ZG SChR z 25 lutego 1929*, „Biuletyn” 5, 1929.

<sup>47</sup> ADzT, sygn. 669: przemówienie posła dr Mariana Sobolewskiego. W przemówieniu tym Sobolewski podkreślał, iż w BB występują starcia, lecz zaznaczał, iż tylko Związek Naprawy Rzeczypospolitej jest poważnym i groźnym przeciwnikiem dla konserwatystów, dezawuował zaś grupę chłopską BB pod wodzą Bojki. Jednocześnie podkreślał, że grupa pułkowników decyduje całkowicie o sytuacji wewnętrznej w BB, że zachowawcy należą do uprzywilejowanych.

<sup>48</sup> Zachowawcy występowali zdecydowanie przeciwko etatyzmowi. W pałacu Radziwiłła w Warszawie odbyło się np. w styczniu 1929 r. spotkanie na temat etatyzmu w Polsce z udziałem zwolenników dwóch teorii. Negatywnie wypowiadali się na tym spotkaniu o etatyzmie m.in. A. Krzyżanowski, A. Wierzbicki, zaś R. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego atakował indywidualizm i liberalizm ekonomiczny. W obozie zachowawczym rozwijał się mimo oporów wewnętrznych w tym środowisku Front Gospodarczy, kierowany przez J. Bobrzyńskiego, który występował m.in. pod hasłami walki z etatyzmem.

tematy ekonomiczno-społeczne, na temat reformy rolnej. Dążyli do skoncentrowania prac obozu rządowego — i tutaj byli zgodni z pułkownikami — przede wszystkim na sprawach ustrojowo-politycznych. Umożliwiało to usunięcie z pola widzenia kontrowersyjnych problemów socjalnych i gospodarczych, ułatwiało tuszowanie istniejących tarć wewnętrznych. Jednocześnie zakładano, iż wiele z tych kwestii uda się przedyskutować w węższym gronie. Dlatego też przykładano wielką wagę do merytorycznego przygotowania takich spotkań.

Stwierdzając brak jakiegokolwiek perspektywicznej polityki rolnej ze strony rządu zamierzano opracować projekt omawiający reformę rolną, produkcję rolną i przedstawić go następnie sferom rządowym przy jednoczesnym wykorzystaniu istniejących możliwości wywarcia na nie wpływu<sup>49</sup>.

W sumie wielu członków Bloku miało świadomość, że należy do grupy politycznej, której generalny cel działania nie jest bliżej znany, która jest dowiedziona na sposób wojskowy i przeznaczona do celów doraźnych. Na pewno też rosło wewnętrzne uczucie niezadowolenia i bezsily, ponieważ najważniejsze wydarzenia rozgrywały się zarówno w sejmie jak i poza nim jedynie przy biernym „świadkowaniu” Bloku. Również akcja regionalna nie rozwijała się w sposób zadowalający, często była zastępowana działalnością administracyjną. Wydaje się, iż konserwatyści potrafili tak kształtującą się sytuację świadomie wykorzystywać. Zależało im na utrzymaniu BBWR jako reprezentacji obozu rządowego, lecz też najbardziej na tym, by pułkownicy zwyciężyli w przetargach z Bartlem i by nadal decydowali o polityce wewnętrznej. Mniej ważne więc było czy BBWR będzie rozwijał energiczną działalność w kraju. Zdawano sobie też sprawę w obozie zachowawczym z trudności wysuwania kandydatów zachowawczych na stanowiska w terenie<sup>50</sup>. Konserwatyści nie byli w stanie zdobyć samodzielnej pozycji w obozie rządzącym, i pod tym względem ich położenie w BB stawało się z każdym miesiącem trudniejsze. Pogłębiała się nie tylko zależność od pułkowników, lecz także od sfer przemysłowych wpłacających na ręce konserwatystów olbrzymie sumy. Stąd konieczność akceptowania stosowanych przez rząd metod walki z opozycją, a także reprezentowania w BBWR politycznych interesów wielkiego przemysłu. Wymagało to nieraz elastycznej polityki ugody i długotrwałych pertraktacji.

Akceptowano w obozie zachowawczym wiele kontrowersyjnych poczynań rządowych uważając, iż jest to cena korzyści, jakie się czerpie ze współpracy z pułkownikami. Niemniej wypadki brzeskie były dla zachowawców dużym zaskoczeniem i spotkały się z ostrą kry-

<sup>49</sup> Już w 1927 r. W. L. Jaworski opracował kodeks agrarny, którego projekt nie został jednak zaakceptowany przez rząd; na początku 1929 r. przystąpiono w SPN do dyskusji nad tymi kwestiami, podobne prace przebiegały w organizacjach ziemiańskich, m.in. Stecki przygotowywał memoriał na temat rolnictwa. ADzT, sygn. 700: list J. Targowskiego do Z. Tarnowskiego 25 marca 1929; tamże, sygn. 696: protokół z konferencji w sprawie programu agrarnego SPN w Krakowie 26 stycznia 1929 r.

<sup>50</sup> O problemach z obsadzeniem stanowisk proponowanych konserwatystom przez obóz rządzący mówił Z. Lubomirski w wywiadzie dla „Buntu Młodych” 25 czerwca 1936 r. Propozycje MSW miały ponoć dotyczyć obsadzenia dwóch województw: białostockiego i tarnopolskiego oraz czterech starostw. W środowisku konserwatywnym nie wykazano zainteresowania tymi posadami.

tyką środowiska krakowskiego wyrażoną m.in. w „Czasie”<sup>51</sup>. Spowodowało to wykluczenie działaczy krakowskiego SPN z listy kandydatów do reprezentacji parlamentarnej BBWR. Pozostałe grupy konserwatywne nie ustosunkowały się do wypadków brzeskich, a ich prasa unikała jednoznacznych komentarzy na ten temat.

Na listach Bezpartyjnego Bloku w 1930 r. znaleźli się głównie przedstawiciele obozu zachowawczego działający na terenie organizacji ziemiańskich, przemysłowych oraz ci, którzy w okresie poprzedzającym wybory wykazali się dużym zaangażowaniem w pracy organizacyjnej Bloku, dając dowody, że popierają całkowicie politykę rządu i stosowane przezeń metody. Charakterystycznym elementem propagandy prowadzonej przez prasę zachowawczą był fakt, że do listy kandydatów konserwatywnych zaliczano prawie wszystkich przedstawicieli życia gospodarczego, których uprzednie związki z grupą J. Radziwiłła były raczej pośrednie i ograniczały się do współpracy w Kole Gospodarczym Posłów i Senatorów BBWR.

Konserwatyści przystępowali do wyborów 1930 r. z nadzieją, iż w nowo wybranym sejmie zostanie rozwiązany problem zmiany konstytucji. Pozycja ich w obozie rządzącym wyraźnie jednak spadła. W porównaniu z 1928 r. nazwiska działaczy zachowawczych i wywodzących się ze sfer gospodarczych uległy przesunięciu na dalsze pozycje, np. Radziwiłł spadł z 6 na 14, Hołyński z 9 na 33. Miał na to wpływ m.in. kryzys ekonomiczny, który dotknął także wielką własność, obniżyły się więc znacznie jej możliwości płatnicze. Zachowawcy stracili też wiele z walorów politycznych, które — zdawać się mogło — posiadali jeszcze w 1928 r. Coraz wyraźniej zajmowali wobec Sławka pozycję petenta, a nie partnera. Rola konserwatystów w obozie sanacyjnym maleje; przestają oni być poszukiwanym sojusznikiem, w wyniku rozgromienia lewicy w 1930 r. i zwycięstwa nad endecją, w wyborach 1930 r. Z tych względów rok 1930 stanowi wyraźną cezurę w historii stosunków konserwatystów z obozem sanacyjnym.

Nie przeszkadzało to nadal w utrzymywaniu doskonałych stosunków między Radziwiłłem, Targowskim a pułkownikami. Z pozoru sytuacja zachowawców w BBWR nie uległa zmianie; Radziwiłł oceniając wyniki wyborów mógł pisać do Tarnowskiego: „W tak zwanej pufie Gospodarczej będziemy mieli Koło 30—40 posłów, tak że przy ogólnej ilości posłów z Bloku 248 nasz % [procentowy] stosunek został utrzymany”<sup>52</sup>.

Po wyborach listopadowych sprawa brzeska nadal nie schodziła z łamów prasy, tym bardziej, że dopiero teraz zostały ujawnione fakty naświetlające warunki, w jakich przebywali aresztowani. Było to przyczyną złożenia mandatów poselskich m.in. przez A. Krzyżanowskiego. Wydarzenia te spowodowały także polaryzację postaw wśród konserwatystów. Nie wszyscy zgadzali się z taktyką dyskusji o problemie Brześcia tylko wewnątrz Bloku; bliski jej był z kolei Radziwiłł. Zrodziła się wśród zachowawców niechęć do przywódców

<sup>51</sup> Poza krytycznymi wypowiedziami S. Estreichera w „Czasie” przeciwko metodom stosowanym w walce z opozycją wypowiadali się także Z. Lubomirski, J. Tyszkiewicz, A. Krzyżanowski związany ze środowiskiem krakowskim. Negatywnie przyjęto wypadki brzeskie w wielu domach ziemiańskich, w których żywe były sympatie dla ruchu konserwatywnego.

<sup>52</sup> ADzT, sygn. 701: list J. Radziwiłła do Z. Tarnowskiego z 17 listopada 1930.

BB, mimo że konserwatyści oficjalnie popierali politykę rządu. O kwestiach tych dyskutowano w Komitecie Zachowawczym, gdzie przeciwko Radziwiłłowi występował Z. Lubomirski. J. Radziwiłł reprezentował jednak w tej sprawie nieprzejednane stanowisko: „Obowiązkiem wszystkich członków Komitetu Zachowawczego Związku jest na równi z parlamentarną reprezentacją ponosić odpowiedzialność w sprawie brzeskiej. Jeżeli bowiem stoi się na stanowisku, że udział zachowawców w Bloku daje korzyści całemu obozowi, to obóz ten musi partycypować w trudnościach grupy parlamentarnej. Można stać na stanowisku, iż zespół parlamentarny w sprawie brzeskiej postąpił niewłaściwie i wyciągnąć wówczas dla siebie stąd wnioski, ale byłoby rzeczą co najmniej nielogiczną krytykować w sprawie brzeskiej grupę parlamentarną, a równocześnie wyciągać korzyści z jej wpływów w Bloku”<sup>53</sup>. Była to argumentacja stosowana również przez pułkowników w dyskusjach wewnętrznych BB. Radziwiłł oceniał poza tym akcję brzeską jako sukces obozu zachowawczego — sukces w walce z lewicą, sukces zasad „religijnych”. Udało się mu opanować sytuację w obozie zachowawczym na tyle, że można mówić o jednolitej akcji prasowej dzienników konserwatystów. Miała na to wpływ postępująca centralizacja władzy w BB w związku ze zmianą zasad organizacyjnych i zasad funkcjonowania. Przywódcy Bloku wymagali większego zaangażowania się członków w pracach politycznych i organizacyjnych. Powszechniejszy też stał się wymóg jedności w akcjach na zewnątrz.

W nowej hierarchii władz BB przedstawiciele konserwatystów — zwłaszcza ci, którzy cieszyli się pełnym zaufaniem — zajmowali wysokie pozycje. W prezydium Klubu BBWR można było spotkać nazwiska Targowskiego, Radziwiłła, Dobieckiego. Położenie obozu zachowawczego, na pewno gorsze niż przed wyborami, nadal mogło być oceniane pozytywnie, zwłaszcza jeśli uwzględniono się możliwości tej grupy i porównywało z zajmowaną pozycją. Do dużego znaczenia w BB powróciło po wyborach reaktywowane Koło Gospodarcze Posłów i Senatorów, liczące około 60 członków. Ponownie zanikała działalność stronnictw konserwatywnych, ożywiona w okresie wyborów. Także Komitet Zachowawczy zawiesił swoje prace. Powróciła koncepcja jak największego uaktywnienia się zachowawców w Bloku i nawet świadomego rezygnowania z działalności poza nim: „Żadne z naszych stronnictw zachowawczych — pisał M. Sobolewski — nie ma warunków dalszego rozwoju, nawet gdy się połączymy będziemy tworem liczebnie bardzo słabym, nie opartym na szerokich masach; polityka Bloku idzie niewątpliwie coraz bardziej na prawo, można powiedzieć, że Blok już dzisiaj robi politykę konserwatywną i to daleko lepiej, niż byśmy to potrafili; ziemiaństwo i przemysł już dzisiaj orientują się znakomicie w sytuacji, trafiają coraz częściej bezpośrednio do grupy pułkowników i zaczynają powoli wywalać się od naszego kosztownego pośrednictwa; nie powinniśmy grupie pułkownikowskiej przeszkadzać przez jakieś odrębne formacje, raczej nam wsiąknąć w tę grupę i zwiększyć jej siły i wartość”<sup>54</sup>. Był to pogląd,

<sup>53</sup> ADzT, sygn. 701: protokół z posiedzenia Komitetu Zachowawczego Związku Organizacji Politycznych i Gospodarczych z 28 kwietnia 1931.

<sup>54</sup> AAN, zesp. A. Dobieckiego, sygn. 4: M. Sobolewski, „Uwagi o organizacji konserwatywnej”, kwiecień 1931.

który zwyciężył wśród przywódców konserwatystów<sup>55</sup> i jeśli nawet nie byli oni pewni, czy w przyszłości pułkownicy nie zrezygnują z podtrzymywania sojuszu z nimi, to analiza bieżącej sytuacji pozwalała oceniać ją pozytywnie. Zastanawiano się nad połączeniem wszystkich grup zachowawczych w celu wywarcia większego wpływu na politykę rządową. Wiedzano jednak, iż nie uda się zbudować masowego stronnictwa, poza tym akcji konsolidacyjnej przeciwstawili się pułkownicy<sup>56</sup>.

Nadmienić należy, iż ciężka sytuacja ekonomiczna utrudniała działalność polityczną BBWR, chociaż jego przywódcy zajmowali po 1930 r. pierwszoplanowe miejsce w obozie Piłsudskiego. Zmuszeni byli obecnie koncentrować się na walce z depresją gospodarczą.

Od 1931 r. rozpoczęto pracę nad przygotowaniem nowego projektu ustawy zasadniczej. Kwestia ta przyciągała także uwagę konserwatystów. Koło Gospodarcze wyłoniło ze swojego grona Komisję Konstytucyjną, która zorganizowała kilka poufnych zebrań. Stwierdzono na nich, iż sprawa zmiany konstytucji jest w dalszym ciągu na etapie ustalania koncepcji zasadniczej<sup>57</sup>. Wysuwano tezy zgłaszane od wielu lat, właściwie od początku Drugiej Rzeczypospolitej. W trudnej sytuacji ekonomicznej zmiana konstytucji odsuwana była przez czynniki rządzące na czas nieokreślony (mówiono nawet o okresie pięciu lat). Niepokoiło to konserwatystów. Wprowadzenie nowej konstytucji, chociażby w kształcie proponowanym przez BBWR, dawało gwarancję, że będą oni mogli zachować pewien wpływ na politykę wewnętrzną oraz że nie wróci okres panowania potępionej „sejmokracji”. Linia polityczna zachowawców wobec kwestii zmiany konstytucji była konsekwentna. Przed zgłoszeniem przez BB projektu starali się wywrzeć wpływ na jego kształt, później po uznaniu, że jest on „najlepszym z możliwych”, robili wszystko, aby przyspieszyć moment uchwalenia konstytucji. W rozpoczętych na nowo pracach nad projektem konstytucji zachowawcy brali — zdaje się — umiarkowany udział, lecz uaktywnili się w ostat-

<sup>55</sup> Z poglądami Sobolewskiego zgadzało się kilku wybitnych działaczy konserwatywnych. Dali temu oni wyraz odpowiadając na poufny referat Sobolewskiego (AdzT, sygn. 675) pt. „Uwagi o organizacji konserwatywnej”. Byli to m.in.: J. Wielowiejski, W. Konderski, J. Targowski.

<sup>56</sup> Jeszcze w 1928 r. próbowano rozpocząć akcję konsolidacyjną stronnictw konserwatywnych, lecz prace organizacyjne wstrzymano na wyraźne życzenie ze strony W. Sławka. Nadmienić należy, iż wobec braku źródeł, trudno jest prześledzić kształtowanie się stosunku pułkowników do konserwatystów. Wydaje się, iż rzecznikiem tego sojuszu w grupie przywódczej BB był przede wszystkim Sławek, który marzył o utworzeniu organizacji społeczno-politycznej o charakterze solidarystycznym, ponadpartyjnym. Idee te wspólne dla wielu działaczy obozu rządzącego w tym przypadku miały swoiste „filozoficzne” rozwinięcie. Już jednak np. Switalski nie należał do gorących zwolenników przedstawicieli wielkiej własności w BB. W 1931 r. (AAN, zesp. szczytkowy, sygn. 71: rozmowa z I. Mościckim 24 marca 1931) zanotował: „według mego przekonania przewaga tego elementu i wysuwanie jego ciągle nie jest zdrowe dla obozu”.

<sup>57</sup> AAN, zesp. A. Dobieckiego, sygn. 4: sprawozdanie z drugiego posiedzenia Komisji Konstytucyjnej Koła Gospodarczego odbytego 27 kwietnia 1931 r. Projekt BB zmiany konstytucji zgłoszony podczas poprzedniej kadencji sejmu miał znaczenie przede wszystkim taktyczne i przy istniejącym układzie sił politycznych w sejmie nie było żadnych szans na jego przeprowadzenie. Poza tym Piłsudski nie ustosunkował się pozytywnie do zgłoszonego projektu BB uważając, że opiera się on zbyt mocno na konstytucji marcowej. W wywiadzie prasowym z grudnia 1930 r. postulował rozpoczęcie pogłębionych studiów nad problemem konstytucyjnym. Opinie Piłsudskiego na ten temat zebrał A. Piasecki, *Tezy konstytucyjne Marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1931.



nim etapie walki o jego uchwalenie w sejmie. Nie bez przyczyny prasa opozycyjna proponowała sarkastycznie nazwać nową ustawę zasadniczą — „konstytucją Rostworowskiego”<sup>58</sup>. Uchwalenie konstytucji kwietniowej uważali zachowawcy za duży sukces, zwłaszcza że od 1931 r. tracili stopniowo na znaczeniu. W 1932 r. dotknięci kryzysem i zdecydowani na całkowitą współpracę z Bezpartyjnym Blokiem formalnie usankcjonowali zanik działalności poza parlamentem i Blokiem<sup>59</sup>. Nawet utworzenie wspólnej organizacji zachowawczej nie zmieniło tej sytuacji i nie miało wpływu na charakter działań<sup>60</sup>. Poza tym środowisko to spotkało się w tych latach z gwałtownymi atakami w obozie rządzącym, zwłaszcza w tzw. aferze żyrardowskiej, nie bez udziału zresztą niektórych polityków zaliczanych do grupy pułkowników<sup>61</sup>. Dzięki jednak poparciu Sławka konserwatyści potrafili wydostać się z impasu i nadal pozostawali w Bezpartyjnym Bloku na pozycjach uprzywilejowanych<sup>62</sup>.

Śmierć Piłsudskiego oceniana przez zachowawców jako tragedia polityczna zarówno dla obozu, jak i dla Polski, rozpoczęła okres walki o władzę w ramach obozu piłsudczyków. Sławek, premier rządu i prezes BBWR, desygnowany przez zmarłego na stanowisko prezydenta (który na podstawie nowej konstytucji miał rozporządzać nieporównanie większą władzą niż jego poprzednicy), rozpoczął przygotowania do kolejnego etapu w życiu politycznym. Uchwalona ordynacja wyborcza miała zapewnić wpływy obozu rządzącego w sejmie, który też miał stanowić nowy, inny element w strukturze władzy. Sejm miał stać się reprezentacją całego społeczeństwa, a nie partii, dlatego też po ogłoszeniu przez opozycję bojkotu wyborów władze BB zdecydowały, że Blok również nie będzie organizował kampanii wyborczej. Kandydaci byli więc wysuwani przez lokalne organizacje i stowarzyszenia. Blok nie prowadził oficjalnie agitacji i nie popierał kandydatów. Sytuacja w praktyce wyglądała jednak inaczej. W okresie walki przedwyborczej wielu zachowawców było atakowanych także przez lokalne władze BBWR. W ten sposób przepadł np. w wyborach S. Mackiewicz, do starć doszło też w Poznaniu<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> *Zwycięscy*, „Gazeta Warszawska” z 8 marca 1935.

<sup>59</sup> Z form działalności masowej zrezygnowało także SChR prowadzące w latach poprzednich szerszą akcję w terenie. Zdecydowano się oprzeć działalność stronnictwa przede wszystkim na kilku politykach: „Zarówno układ stosunków politycznych, jak i gospodarczych przemawia za systemem organizacji elitarnej”. Wskazania organizacyjne przyjęte przez Radę Naczelną, „Biuletyn” 21, 1931/1932.

<sup>60</sup> W lutym 1933 r. utworzono Zjednoczenie Zachowawczych Organizacji Politycznych przy czym grupa wileńska zapewniła sobie zachowanie autonomii. Prezesem ZZOP został wybrany J. Radziwiłł.

<sup>61</sup> W aferze żyrardowskiej byli zamieszani m.in. I. Matuszewski i B. Miedziński, zob. F. Młynarski, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 370—392; W. Lednicki, *20 lat w wolnej Polsce*, Londyn 1973, s. 161 n.; poprzednio — w styczniu 1933 r. — konserwatyści zostali zaatakowani przez ministra przemysłu i handlu F. Zarzyckiego, który zarzucił Polakom zasiadającym w Radzie Nadzorczej kartelu Flicka zaprzęgnięcie interesów narodowych za korzyści materialne.

<sup>62</sup> W. Sławek w czerwcu 1935 r. na zjeździe sekretarzy wojewódzkich BB (Archiwum Państwowe miasta Krakowa i województwa krakowskiego, zespół Starostwa Grodzkiego, Kraków, sygn. 132: przemówienie W. Sławka na Zjeździe Sekretarzy Wojewódzkich BB 13 czerwca 1935) mówił m.in.: „Kto nie rozumie roli Radziwiłła w Bloku, ten nie rozumie podstawowych zasad w tej naszej metodzie pracy. Na czymże ona bowiem polegała? Na tym, żeśmy uzgadniali u siebie wewnątrz rozbieżne zagadnienia życia i doprowadzili na tej drodze do realnych rozstrzygnięć, starając się, by objąć i wprowadzić rachunek, nie dążenie jakiejś jednej tylko strony czy grupy, ale to wszystko, co w społeczeństwie jest” (*sic!*).

<sup>63</sup> *Cat*, *Po wyborach i o sobie i nie o sobie*, „Słowo” z 10 września 1935 r.; AAN, BBWR, mf 31089: list dr. W. Jeszke do W. Sławka z 27 września 1935 r.

Po wyborach Sławek zamierzał zrealizować następny punkt swojego planu i rozwiązał BBWR, który miał być zastąpiony nową organizacją. Był to krok samobójczy, spowodował też śmierć polityczną konserwatystów. W nowej sytuacji, bez poparcia wszechmocnego Sławka, szybko zostali odsunięci w cień<sup>64</sup>. Początek tego procesu widoczny był od 1930 r. Wtedy to konserwatyści zaczęli tracić na znaczeniu. Nie byli bowiem w stanie wcześniej odegrać samodzielnej roli sojusznika politycznego w walce obozu sanacyjnego z endecją i lewicą, z kolei po wyborach brzeskich ich przydatność polityczna dla Piłsudskiego zdecydowanie maleje. Całkowite wchłonięcie konserwatystów przez BBWR proces ten pogłębiło.

Веслав Владыка

#### KONSERWATORY I БЕСПАРТИЙНЫЙ БЛОК СОТРУДНИЧЕСТВА С ПРАВИТЕЛЬСТВОМ

Группа, правившая Польшей в 1926—1935 гг., оставалась под большим влиянием консерваторов, которые после майского переворота прошли политическую эволюцию, окончившуюся включением в марте 1928 г. в избирательную кампанию на стороне санации. Этот процесс в разных консервативных кругах протекал по-разному. На это сближение повлияли надежды, что Пилсудский сменит мартовскую конституцию, приостановит проведение сельскохозяйственной реформы и создаст активную консервативную партию как политический противовес для Национальной демократии,

Консерваторы принадлежали к самым влиятельным группам в Беспартийном блоке. Этим они были обязаны м.пр. прекрасным политическим отношениям с группой „полковников”, а особенно с Валерием Славком, поддерживаемым ими в борьбе с Бартемом. Кроме того они оказали немалые услуги при подготовке проекта смены мартовской конституции, взаимодействовали в борьбе с эндеей. Созданный Хозяйственный круг депутатов и сенаторов ББСП оставался полностью под влиянием консерваторов и играл серьезную роль как представитель промышленности и крупной собственности. Консерваторы связали свое будущее с ББСП и вскоре отказались от независимой деятельности. Этот процесс усугубили события 1930 года. Консервативные партии под предводительством Януша Радзивилла поддержали брестскую кампанию правительства, а затем полностью были поглощены ББСП.

Консервативные деятели занимали высокие посты в иерархии Беспартийного блока, а Хозяйственный круг депутатов и сенаторов ББСП, несмотря на то что его атаковали другие фракции правящего лагеря, сохранял за собой привилегированные позиции. Консерваторы заботились прежде всего об интересах тех общественных слоев, которые они представляли. Они стремились получать выгоды, прибегая, как правило, к секретным, закулисным действиям.

После 1930 г. консерваторы стали терять значение в рамках ББСП. Ибо оказалось, что они уже не располагают столь крупными капиталами, как до экономического кризиса, и что они все чаще в отношениях с „полковниками” выступают лишь в роли просителя, ожидающего помощи. Консерваторы перестают являться желательными союзниками после разгромления Пилсудским левых сил в 1930 году и победы над эндеей в выборах 1928

<sup>64</sup> W 1937 r. utworzono Stronnictwo Zachowawcze, które powstawało właściwie od nowa. Nawiązana korespondencja z b. oddziałami ZZOP wskazywała, iż organizacja ta po rozwiązaniu BBWR przestała istnieć, ADzT, sygn. 701: protokół z zebrania organizacyjnego mężów zaufania ZZOP 11 czerwca 1937.

года. Тем не менее, благодаря поддержке со стороны Славка, вплоть до 1935 г. консерваторы сохраняют значительную долю своего политического влияния и выходят целыми из конфликтов внутри ББСП и правящего лагеря, например, из жирардовской аферы 1934 г. Крупнейшим своим успехом консерваторы считают в этот период принятие апрельской конституции, которая должна была — как они полагали — обеспечить то, что не возвратится ненавистное правление „сеймократии“.

После смерти Пилсудского и роспуска ББСП консерваторы уже не принимаются в расчет в политической борьбе, а ликвидированных в предыдущие годы консервативных организаций им не удалось восстановить вплоть до начала войны, хотя и возникла в 1937 году объединенная Консервативная партия.

### Wiesław Władyka

#### LES CONSERVATEURS DANS LE BLOC SANS-PARTI DE LA COOPERATION AVEC LE GOUVERNEMENT

Le groupe qui a gouverné la Pologne dans les années 1926—1935 s'est trouvé après le coup d'Etat du mois de mai sous influence des conservateurs. Ceux-ci ont traversé une évolution politique qui les amena à prendre parti dans la campagne électorale de mars 1928 pour le groupe représentant l'idéologie de „l'assainissement“. Ce processus s'est déroulé différemment dans divers milieux conservateurs. Certains espoirs avaient influencé ce rapprochement: Piłsudski devait, croyait-on, changer la Constitution démocratique de 1921, arrêter l'exécution de la réforme agraire, créer un parti conservateur qui servirait de contrepoids à la Démocratie Nationale.

Les conservateurs formaient le groupe le plus influent dans le Bloc Sans-Parti. Ils le devaient entre autres aux excellentes relations avec le groupe des „colonels“, en particulier avec Walery Sławek, qu'ils soutenaient dans ses controverses avec Bartel. En outre, ils rendirent de grands services dans la préparation du projet de changement de la Constitution et ils participèrent à la lutte contre la Démocratie Nationale. Le Cercle Economique des Députés et Sénateurs BBWR (sigle du Bloc Sans-Parti) demeurait sous l'influence prépondérante des conservateurs et jouait un rôle sérieux en tant que représentant de l'industrie et des grandes propriétés. Les Conservateurs faisaient dépendre leur avenir du BBWR et renoncèrent bientôt à toute activité autonome. Ce processus fut encore aggravé par les événements de 1930. Les partis conservateurs, dirigés par Janusz Radziwiłł, scutinrent l'action gouvernementale de Brześć et furent ensuite incorporés dans le BBWR.

Les militants conservateurs occupèrent de hautes fonctions dans la hiérarchie du Bloc-Sans-Parti, et le Cercle Economique des Députés et Sénateurs BBWR, quoique attaqué par d'autres groupements du bloc gouvernemental, conserva une position privilégiée. Les conservateurs veillaient avant tout aux intérêts des couches sociales qu'ils représentaient par des moyens cachés et confidentiels.

Après 1930 l'importance des conservateurs s'est mise à décliner. Ils ne disposaient plus des mêmes sommes d'argent qu'avant la crise économique et, de plus en plus souvent, dans leurs relations avec les „colonels“, ils prenaient figure de quémandeurs. De plus, leur rôle politique s'affaiblit depuis que Piłsudski réduisit la gauche en 1930 et triompha de la Démocratie Nationale aux élections

de 1928. Néanmoins, grâce à l'appui de Ślawek, les conservateurs gardent encore, jusqu'en 1935, bien des influences politiques et sortent indemnes des conflits internes du BBWR et du bloc gouvernemental, p.ex. lors de l'affaire de Żyrardów en 1934. Ils considèrent comme leur plus grand succès le vote de la Constitution d'Avril 1935 qui devait mettre un terme — à leur avis — au règne de la „Diétocratie” détestée.

Après la mort de Piłsudski, la dissolution du BBWR et l'échec de Ślawek, les conservateurs ne comptent plus dans le jeu politique. Il leur est impossible de reconstruire jusqu'au début de la guerre les organisations conservatrices liquidées dans les années précédentes, et cela malgré la création en 1937 d'un Parti Conservateur unifié.